**Odcinek 2:**

**Tytuł: „Co robić – ekonomia w czasach COVID”.**

Prowadzący: redaktor Rafał Molenda.

Gość: dr Arkadiusz Malkowski, adiunkt w Katedrze Analizy Systemowej i Marketingu, Wydziału Ekonomicznego, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

***Rafał Molenda****: To jest podkast Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego.*

*Jeszcze rok temu nikomu do głowy by nie przyszło, że nie pojedzie na Malediwy, że nie wyjdzie z domu. Żyjemy zdalnie, żyjemy z dystansem względem siebie, względem świata. Próbujemy robić sobie różne scenariusze tego, jak będzie wyglądał dalej świat z pół roku, za rok.*

*Jak będzie wyglądał świat pocovidowy, jak będzie wyglądała gospodarka, która przecież decyduje o tym jak wygląda nasze życie, jaka jest jego jakość? Nad tym będziemy zastanawiali się z doktorem Arkadiuszem Malkowskim z Wydziału Ekonomicznego ZUT. Dzień dobry.*

**Arkadiusz Malkowski:** Dzień dobry.

***Rafał Molenda:*** *Czy to jest dobry dzień?*

**Arkadiusz Malkowski**: Myślę, że tak, coraz lepiej radzimy sobie z COVID-em, tak wynika z rządowych przekazów, myślę zatem, że tak to dobry dzień.

***Rafał Molenda:*** *Czy następne dni będą lepsze, czy gorsze, czy czeka nas zapaść gospodarcza, którą wróży wielu ekonomistów, czy wręcz przeciwnie, blokada i lock down będzie trampoliną, od której wszyscy się odbijemy?*

**Arkadiusz Malkowski:** To zależy. Sytuacja jest dynamiczna, a ekonomiści nie zajmują się wróżeniem. Bazujemy jedynie na faktach i twardych danych, a te są takie, że na pewno czeka nas kryzys ekonomiczny. Wynika to z tego, że obserwujemy spływające dane z krajów europejskich jak i z całego świata, dane podsumowujące rok 2020. Nie ma państwa ani gospodarki, która poradziła sobie jakoś dobrze. Analizy ekonomiczne dostarczają przesłanek, dzięki którym możemy stwierdzić, że rok 2021 jest ostatnim, w którym walczymy ze skutkami pandemii. Od tego roku planowane są wzrosty PKB w państwach objętych analizami. Wzrosty projektowane są na poziomie 3-4%, czyli takim, który notują gospodarki rozwijające się w normalnych warunkach. 3-3.5 % wzrostu gospodarczego to wskaźnik zupełnie normalny przy dobrze i prawidłowo rozwijającej się gospodarce. Plany jednak rozwojowe są ograniczone do kilku lat, mamy je na dwa lata. I nikt, żaden z ekonomistów, nie jest w stanie przewidzieć, co będzie się działo później. Dużych analiz ekonomicznych się nie tworzy, raczej odnosimy się do poszczególnych branż, analiza całych krajów, czy gospodarki globalnej jest niemożliwa. Wszystko zależy od tego kiedy i jak poradzimy sobie ze skutkami pandemii.

Pamiętam, że jeszcze rok temu o tej porze szusowałem na nartach, wówczas nie uwierzyłbym w to co się dzieje. Pierwsze zakupy internetowe środków dezynfekujących osobiście zrobiłem w lutym.

Jednak widać jak nasza krajowa gospodarka zareagowała na COVID. I wbrew temu, co się powszechnie twierdzi nie jest tak dobrze, szczególnie w poszczególnych branżach. Jako wydział ekonomii ściśle współpracujemy z Północną Izbą Gospodarczą w Szczecinie. Razem dostrzegamy problemy przedsiębiorców, sam nim jestem, moja firma działa w branży szkoleniowej i w zeszłym roku nie udało mi się przeprowadzić żadnego szkolenia. Przedsiębiorcy zatem musieli się bardzo szybko przebranżowić.

***Rafał Molenda:*** *Przeszedł Pan do cyberprzestrzeni.*

**Arkadiusz Malkowski:** Tak, rezygnując ze szkoleń stacjonarnych. Zająłem się doradztwem biznesowym, inwestycyjnym i analizami gospodarczymi. Ale ja miałem możliwość zmiany branży, czego nie mogą powiedzieć np. hotelarze, branża gastronomiczna, czy kultura, która dopiero teraz zaczyna być otwierana. Kłopoty poszczególnych branż rozlewają się na całą gospodarkę. Jeżeli nie działają restauracje, pośrednio wpływa to na rolników, którzy nie mają komu sprzedać swoich płodów rolnych.

Gospodarka to system naczyń połączonych. Widać to obecnie jak na dłoni. Porażka jednej branży pociąga natychmiast całą gospodarkę.

***Rafał Molenda:*** *Chciałbym zwrócić uwagę na to, że ostatnie raporty, wskaźniki, informacje pokazują, że bezrobocie nie skoczyło, że PKB nie jest wcale najgorszy, więc jakoś sobie chyba radzimy.*

**Arkadiusz Malkowski:** Mamy tendencję do pokazywania się jako „zielonej wyspy”, to dobrze wygląda w kontekście innych państw europejskich, które mają się zdecydowanie gorzej niż my. W statystykach w Polsce na razie nie widać tego, że  upadają firmy, ludzie tracą zatrudnienie, muszą zwalniać pracowników. Jeżeli chodzi o stopę bezrobocia będziemy wiedzieć coś dopiero w maju, kiedy będziemy rozliczać tarczę antykryzysową i kiedy miną terminy powstrzymania się od zwalniania pracowników.

***Rafał Molenda:*** *Spodziewa się Pan, że maj to będzie cezura, która pokaże nam jak naprawdę się rzeczy mają?*

**Arkadiusz Malkowski:** Sądzę, że tak, ale nie spodziewam się, że możemy powrócić do wskaźników z lat dziewięćdziesiątych, gdzie  wskaźniki  były dwucyfrowe, one oczywiście występują i dziś w poszczególnych powiatach, ale występują w nich niemal tradycyjnie nawet mimo hossy ostatnich lat. Myślę, że powrót do stanu sprzed pandemii w niektórych regionach, np. w Szczecinie, gdzie poziom wskaźnika bezrobocia wahał się na poziomie 2 – 3 %, na ten powrót będziemy musieli jeszcze poczekać. Z drugiej strony kryzys w niektórych branżach spowodował to, że inne się rozwinęły. Szczególnym przykładem jest tu rozwój e - biznesu i funkcjonowanie w cyberprzestrzeni. Dzisiaj gospodarka elektroniczna mocno daje znać o sobie, to tam coraz więcej przedsiębiorstw będzie szukało swojego miejsca na udany biznes. Oczywiście trudno jest funkcjonować restauracji w Internecie, czy innym branżom tego typu, świat wirtualny nie jest niestety dostępny dla wszystkich i zawsze.

Pamiętajmy, że ekonomia nie lubi rozwoju tylko w jednym kierunku, jednej branży. Ekonomiści lubią pojęcie rozwoju zrównoważonego. Wiele branż musi funkcjonować w sposób ekonomicznie uzasadniony. Zdrowy model gospodarki to taki, w którym zarabia wiele branż. Skupienie się wyłącznie na e -commerce byłoby ogromnym błędem.

Ważnym elementem jest Unia Europejska, w której jesteśmy, tu można upatrywać łagodzenia skutków związanych z COVIDEM, a to dzięki  całej strukturze funkcjonowania budżetu Unii Europejskie. Ogromną szansę widzę tu w tzw. „zielonym ładzie”. Odejście od paliw kopalnych, na których posadowiona jest gospodarka będzie oczywiście wymagało sporej pracy i nakładów środków finansowych. Budowanie np. farm wiatrowych jest dobrym miejscem pracy i to w dłuższej perspektywie czasowi, zaś w krótszym czasie istnieje możliwość występowania przejściowych problemów takich jak zwalnianie górników z kopalń, ale należy się spodziewać, że ci górnicy będą mogli znaleźć zatrudnienie w technologiach odnawialnych.

***Rafał Molenda:*** *Niektórzy jednak będą musieli się przebranżowić. Przypomnę tylko, że na Śląsku, właśnie po to, by złagodzić skutki przeobrażeń w gospodarce, powstaje fabryka polskiego, elektrycznego samochodu o nazwie „Izera”, którego model koncepcyjny już zaprezentowano. Żeby jednak przestawić naszą gospodarkę opartą o paliwa kopalne na nowe tory „zielonego łady”, trzeba będzie wydać kolosalne sumy pieniędzy.*

**Arkadiusz Malkowski:** Tak. Tylko, że Unia Europejska jest tego w pełni świadoma. To dla nas szansa, ponieważ to ten czas, kiedy musimy przestawić naszą gospodarkę na nieco inne tory. I być może, kryzys pandemiczny jest tego katalizatorem. Źródła odnawialne generują dziś w całej Europie bardzo dużo nowych miejsc pracy. Przede wszystkim usługi, to tam jest dużo miejsc pracy. Co więcej są to dobrej jakości miejsca pracy więc także dobrze płatne.

***Rafał Molenda:*** *To co miałbym zrobić, żeby wpisać się w ten nowy nurt i zająć się czymś związanym z nowymi technologiami zielonej energii?*

**Arkadiusz Malkowski:** Zdecydowanie to jest i będzie trudne. Przysłowiowy Pan Kowalski będzie musiał poszukać umiejętności i kwalifikacji, które pozwolą mu pracować w tych nowych branżach. ZUT jest miejscem, gdzie można zdobyć takie umiejętności, które mogą pomóc w odnalezieniu się na nowo na rynku pracy. Mówię tu przede wszystkim o wydziałach „zielonych” gdzie możemy poszukać i zdobyć kompetencje związane z technologią biomasy, z kolei wszystko to spina ze sobą wydział ekonomiczny, ponieważ to my staramy się wszystkie pomysły wcielać w życie. Nie da się myśleć o biznesie bez ekonomii. Wyprodukować coś nowego jest bardzo łatwo, nawet wpaść na nowa idę również, my kształcimy ludzi, którzy w toku studiów zdobywają wiedzę i umiejętności pozwalające im na przygotowanie kompletnych projektów począwszy od części technologicznej aż po część ekonomiczną.

Unia Europejska zapowiedziała wsparcie w zakresie różnych polityk i strategii gospodarczych; rolnictwo i jej działalność ekologiczną to ogromna szansa dla małych i średnich gospodarstw rolnych; wsparcie budowy instalacji fotowoltaicznych, czy wodorowych. Pamiętajmy, że jesteśmy w przededniu wprowadzenia w Polsce strategii wodorowej, która ma się stać głównym źródłem energetycznym w Polsce a nie węgiel. I nie chodzi mi tu o samochody o napędzie elektrycznym ale wodorowym i chodzi  tu o „zielony wodór”, który uzyskać można z zielonej energii pochodzącej z OZE. Na świecie jest to energia pochodząca z elektrowni wiatrowej. W przypadku naszego kraju dużo energii możemy pozyskiwać z farm wiatrowych i z biomasy. Województwo Zachodniopomorskie jest liderem jeśli chodzi o stosowanie energii odnawialnej. Według danych z ostatniego roku to aż 70% energii konsumowanej pochodzi właśnie z źródeł energii czystej, odnawialnej. Elektrownia Dolna Odra poświęcona jest OZE i jest jej uzupełnieniem. Projekty rządowe, dzięki którym w każdej gminie mają powstać biogazownie, energia wiatrowa, na naszym terenie możemy rozwijać geotermię, i ciągle nie do końca wykorzystana energia wód. W Zachodniopomorskiem mamy kilka rzek, które z łatwością możemy wykorzystać do produkcji czystej energii, co ma jeszcze jedną zaletę, możemy bowiem część wód zatrzymać na naszym terenie. Proszę teraz zwrócić uwagę, że połączenie ekonomii, energetyki, organizacji, powoduje że dotykamy wielu branż, wielu dziedzin gospodarki. Prawdopodobnie na tym w przyszłości będzie budowana gospodarka kraju. Mam nadzieję, że poziom wzrostu 3% PKB zostanie utrzymany, chciałbym żeby poziom wzrostu osiągną 6 procent i nie mówię o rozwiązaniu chińskim, gdzie były dwucyfrowe wzrosty. Zresztą gospodarka Chin rozwija się obecnie na poziomie 6-7% , przeżywa kryzys od mniej więcej trzech lat.

Korona wirus spowodował oczywiście pewne problemy w gospodarce. W naszym województwie, gdzie dużo dochodów płynie z turystyki, według danych GUS – u aż o 80%  firm z branży turystycznej spadło obłożenie miejsc noclegowych tylko w  naszym regionie.

***Rafał Molenda:*** *Z drugiej jednak strony są przecież tarcze. One mają pomóc w utrzymaniu zatrudnienia, w przetrwaniu zamknięcia. Mam pytanie na ile to jest skuteczne,  ile jest w tym propagandy, a na ile jest to narzędziem przetrwania?*

**Arkadiusz Malkowski:** W sposób odpowiedzialny jest niezwykle trudno odpowiedzieć na to pytanie. Musielibyśmy poddać analizie poszczególne branże. Moja firma skorzystała z jednej z opcji, mogłem przez trzy miesiące nie płacić ZUS-u, dostałem umorzoną pożyczkę, to było skuteczne narzędzie, ponieważ pomogło przetrwać pierwszy okres. W przypadku mojej branży to była ostatnia pomoc, z której skorzystałem. Nie jestem zwolennikiem pomocy państwa, biznes jest w ten sposób skonstruowany, że odpowiadamy za swoją działalność, powinniśmy bez tych subwencji starać się funkcjonować. Jednak mamy sytuację szczególną, dlatego okazuje się, że wspieranie, dotowanie i subwencjonowanie przedsiębiorstw jest bardziej opłacalne niż ich upadek. To wynika z chłodnej kalkulacji państwa. Ja jednak jestem zwolennikiem przydzielania zwrotnej pomocy niskooprocentowanej, albo w ogóle nieoprocentowanej ale jednak zwrotnej. Wtedy pieniądze krążą w gospodarce możemy je wykorzystać, byle nie w takich sytuacjach w jakiej się znaleźliśmy. Możemy też dojść do wniosku, że hotele, restauracje, fabryki przestają funkcjonować tym samym oszczędzamy pieniądze nie dając żadnego wsparcia. Musimy jednak pamiętać, że trzeba by je wydać na Fundusz Pracy. Brak pomocy to jednocześnie mniejsze przychody z podatków. Wynika z tego,  że pomysł z tarczami jest pomysłem dobrym ale zamknięcie całej gospodarki i objęcie pomocą jedynie wybranych jej gałęzi, nawet nie tyle gałęzi co wybranych, konkretnych numerów PKD, to rozwiązanie, którego ja nie rozumiem. Taka decyzja budzi wiele kontrowersji, ale spowodowana jest zapewne brakiem pieniędzy. Można było to przeprowadzić inaczej, może szybciej – kto szybciej daje, ten dwa razy daje – to określenie ze świata medycyny, ale sprawdza się i w ilustracji tego przypadku. Poczekamy na skutki zastosowania tarcz, wchodzimy w okres rozliczeniowy, przedsiębiorcy muszą się rozliczać z pomocy, problem tylko w tym, że przedsiębiorcy nie do końca wiedzą jak to zrobić – to wynik analizy Północnej Izby Gospodarczej. Mimo funkcjonowania gospodarki w pandemii nie doczekaliśmy jak dotąd jasnych procedur. Przedsiębiorca musi zadawać pytanie o to jak przetrwać, jak zarobić, jak się rozwinąć, a nie o to w jaki sposób rozliczyć się z pomocy, to powinno być jasne i przejrzyste, transparentne dla wszystkich zainteresowanych. Dużym problemem jest zamknięcie granic, który szczególnie w naszym regionie nie przyniesie nic dobrego, ograniczył wymianę szczególnie towarową. Swoboda przemieszczenia się dawała pewne nowe możliwości, np. w zdobywaniu nowych kontrahentów, w chwili obecnej musimy bazować na tym co było, co wypracowaliśmy. W tej chwili cieszą rządowe informacje o tym, że otwieramy się na handel z Chinami. Chiny mogą importować polską żywność, to bardzo dobrze, podpisaliśmy umowę na eksport polskiego drobiu, miejmy nadzieję, że nie zagrozi mu ptasia grypa.

Nie mamy pewności jak będzie wyglądał świat po pandemii. Będzie inny, pełen nowych możliwości, po każdym kataklizmie i wojnie też. Z pewnością będzie dużo ludzi, którzy ten czas właśnie wygrają. Zdarzy się, że będzie też dużo osób, które zapłacą najwyższą cenę. Paradoksalnie to nie jest dla nas w Polsce najgorszy czas, aby taki kryzys się zdarzył. Jeszcze tuż przed pandemią, polska gospodarka wskazywała potrzebę zaspokojenia rynku pracy i musiała się posiłkować przybyszami z zewnątrz. Teraz może się okazać, że rynki pracy w poszczególnych branżach nasycą się pracownikami polskimi, w tym przypadku cudzoziemcy będą wracać do siebie.  Polacy będą zdobywać pracę ale ci tylko, którzy mają określone kwalifikacje, przydatne w nowych technologiach i nowych branżach. Mam nadzieję, że bardzo dobrze będą rozwijać się usługi, które staną się rezerwuarem siły roboczej i jednocześnie staną się odskocznią do nowych technologii.

***Rafał Molenda:*** *Czy możemy wskazać konkretnie, który kierunek wybrać, gdzie i jaka branża, jaki zawód, jaka profesja będzie tym narzędziem, dzięki któremu będę mógł rozwijać swoja działalność?*

**Arkadiusz Malkowski**: Wszystkie symulacje pokazują, że najbardziej rozwijającym się rynkiem, będzie rynek e -commerce, czyli to wszystko, co jest związane z Internetem i informatyką. Niepokoi mnie to, ponieważ pamiętam o „bańce internetowej” w Stanach Zjednoczonych, ponieważ spowodowało to pierwszy, poważny kryzys ekonomiczny w nowym - XXI wieku.

***Rafał Molenda:*** *A gdybyśmy wyszli z sieci, to co?*

**Arkadiusz Malkowski**: To myślę, że perspektywiczne są w dalszym ciągu: branża budowlana i infrastruktura, technologie odnawialne, OZE, „zielony wodór”, na który będzie dużo pieniędzy i którym warto się zainteresować. Na naszym uniwersytecie wydział elektryczny pracuje nad projektami ogniw wodorowych, wydaje się, że jest to dla wszystkich pewna furtka, że napędzi to gospodarkę na nowo. Widać to zresztą po zaangażowaniu firm z naszego regionu, po aktywności inwestycyjnej poszczególnych przedsiębiorstw.

***Rafał Molenda:*** *Gdybyśmy chcieli znaleźć informacje na temat perspektyw rozwoju technologii wodorowej, gdzie ich szukać?*

**Arkadiusz Malkowski**: Strategia wodorowa, można uzyskać informacje na ten temat bezpośrednio ze stron rządowych i oczywiście z naszej audycji. Proszę śledzić to co się dzieje we wszystkich spółkach paliwowych, one wszystkie prowadzą zaawansowane badania nad wodorem jako alternatywny źródłem energii.  Zakłada się, że do 2050 cała Europa będzie korzystać ze źródeł wodorowych jak dziś korzysta z paliw kopalnych. Będziemy musieli iść w tym kierunku, śmiałe na razie projekcje ekonomiczne zakładają, że około 2040 roku technologia wodorowa ma się zacząć opłacać, i przynosić wymierne zyski. Do czego wykorzystamy wtedy wodór? Jako źródło produkcji prądu elektrycznego,  przede wszystkim jako paliwo do transportu.

***Rafał Molenda:*** *Wspomnę jeszcze, że Ministerstwo Edukacji Narodowej opublikowało raport perspektyw na  najbliższe lata dotyczących zatrudnienia w całym kraju. Co się okazało?  Poszukiwani będą mechanicy i kierowcy. Oby byli potrzebni do prowadzenia pojazdów na paliwo wodorowe. Dziękuje bardzo. Z naszego spotkania wynieśliśmy coś pozytywnego – wiedzę i natchnienie na temat tego co dalej. Do usłyszenia.*

**Arkadiusz Malkowski**: Dziękuję bardzo i serdecznie zapraszam na Wydział Ekonomiczny ZUT-u, według Rankingu Perspektyw najlepszego wydziału ekonomii na Pomorzu Zachodnim. Jeszcze raz zapraszam, mając nadzieję, że te roztoczone przez nas dziś wizję będziemy mogli wspólnie zrealizować.